

Nagroda Nobla z Literatury



TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920
KURYTYBA - 17 PAŹDZIERNIKA (outubro) - 1978 - Nr 3.599 - (41/78)

Problem nowych partii

Już pisano kiedyś na łamach "Ludu", że senator Magalhães Pinto zamierza utworzyć w najbliższej przyszłości nową partię polityczną o charakterze neutralnym, t.j. nie była by ona ani opozycyjna ani pro-rządowa. Partia ta składałaby się głównie z elementów niezadowolonych tak z ARENY jak i z MDB.

Partia ta składałaby się także z dysydenckich członków ARENY i MDB, jednakże kierowana przez wytrawnych polityków, którzy aktualnie znajdują się poza nawiasem życia politycznego z różnych powodów. Założenie tej partii zależę będzie przede wszystkim od wyniku wyborów listopadowych. Jeżeli ARENA wygra te wybory, wówczas jej dalsza egzystencja będzie zagrożona.

Ney Braga, Paulo Egídio Martins, Laudo Natel, Delfim Netto, Antonio Carlos Magalhães, Virgílio Tavora, Jansab Passarinho, a nawet Chagas Freitas, Aluisio Alves i Janjo Quadros. O sformowaniu nowych partii politycznych marzą także: senator Teutonio Vilela i odłam MDB czyli tzw. Autentyczni lub Postępowi. Ci ostatni chętniej zakładają coś w rodzaju dawnej partii PTB, która zrzeszyliby lewicę i robotników, o charakterze socjalnej demokracji.

Carter odzyskał prestiż

Pomyślny wynik rozmów Cartera — w Camp David z prezydentem Egiptu i premierem Izraela był niebawmym sukcesem szefa USA i pozwolił mu odzyskać w krótkim czasie prestiż w kraju i za granicą. Prestiż ten był mocno naruszony w ostatnich czasach, zgodnie z wynikami sondaży przeprowadzonego przez główne dzienniki amerykańskie. Wyścigi powiedziane, że senator Edward Kennedy uzyskał wielką przewagę nad Carterem jeśli chodzi o kandydaturę na przyszłego prezydenta USA.

Na sesję Kongresu wpłynęła inna projekcja Cartera: kontrolował zbyt wysokie obecnie ceny artykułów i zamroził pobory miesięczne, by uzyskać równowagę w dotychczasowym deficycie handlowym (import - eksport). Opinia publiczna całego społeczeństwa domaga się od rządów Cartera silnej ręki w kontrolowaniu inflacji, która dała się we znaki obywatelom o skromnych dochodach miesięcznych.

Cały naród patrzy także przychylnym okiem na wysiłki swego prezydenta, by doprowadzić ZSRR do zawarcia umowy SALT II, naturalnie nie naruszając przez to bezpieczeństwa narodu w ogóle USA.

W KALEJDOSKOPIE

◆ **BRASILIA** — Minister Skarbu Mario Simonsen obiecał, że jeszcze w tym roku nastąpią wielkie ulżenia przy wyrobie towarów krajowych za granicę. Dotychczasowa biurokracja utrudniała znacznie ten eksport.

◆ **S. FRANCISCO** — Port São Francisco w Santa Catarina ulegnie rozbudowie, by usprawnić wywóz produktów rolnych z tego stanu do innych rejonów. Zdarza się bowiem w niektórych okresach, że port Paranaíba nie jest w stanie załadować towaru w szybkim tempie.

◆ **MANAGUA** — Dyktator Nikaragwy — Somoza zawiesił cenzurę prasy opozycyjnej, jak również skłania się do odwołania stanu nadzwyczajnego. W Nikaragwie znajduje się grupa gości zagranicznych, którzy służą za pośredników między Somozą a opozycją.

◆ **MANILA** — Sensacyjny finał mistrzostw świata w koszykówce rozegrano w stolicy Filipin — następującym wynikiem: Brazylia - Włochy 85x84 i ZSRR - Jugosławia 81x82. Dzięki temu wynikiowi Jugosławia zdobyła złoty medal, ZSRR — srebrny, a Brazylia — brązowy.

◆ **SALISBURY** — Rząd Rodezji odwołał prawo segregacji ras, które obowiązywało w tym kraju od 88 lat. Szkoły, szpitale i inne lokale publiczne będą obecnie dostępne dla Murzynów. W rządzie Rodezji jest 3 przedstawicieli czarnych.

◆ **KOPENHAGA** — Do stolicy duńskiej przybyli sowieccy dyplomaci — fizyk nuklearny Sergiej Polikanow, któremu władze sowieckie udzieliły pozwolenia na wyjazd, bez powrotu do Rosji.

◆ **TURYŃ** — 25 najsłynniejszych uczonych bada obecnie święty Całun Chrystusa, liczący 4,34 m długości i 1,10 m szerokości, by naukowo udowodnić jego prawdziwość posługując się promieniami Roentgena, mikroskopem oraz radiocątkiem pierwiastka węgla - 14, służącym do wykazania z którego wieku ten Całun pochodzi.

◆ **GEN. HUGO ABREU**, dawny szef kancelarii prezydenta Getulio i były dowódca brygady spadochroniarzy, odbył 22-niowy adresat za ostrą krytykę skierowaną pod adresem rządów p. Prezydenta odnośnie korupcji w administracji państwowej.

◆ **S. PAULO** — Opozycyjna partia MDB ma teraz dwa tematy dla swej kampanii wyborczej: listę z oskarżeniami Gen. Hugo Abreu oraz zbyt wysokie koszty utrzymania, na które skarżą się najliczej gospodynie domu.

◆ **LOANDA** — Oddział Angolii wspierane przez Kubanczyków, Rosjan i bitych policjantów z Katanzi rozpoczęły ofensywę przeciw powstańcom należącym do partii nacjonalistycznej i pro-zachodniej UNITA, której przewodzi Jonas Sambi.

◆ **RZYM** — 2 członków Czerwonych Brygad zabiło sędziego włoskiego Girolano Tartaglione, naczelnego dyrektora od spraw karnych przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Tartaglione jest piątym sędzią zamordowanym przez Czerwone Brygady.

◆ **KAIR** — Prezydent Sadat dał do zrozumienia, że Egipt zawrze traktat pokojowy z Izraelem, choćby Syria czy Palestynczycy byli temu przeciwni. Egipt musi wreszcie dbać o własne interesy państwowe bez oglądania się na inne kraje arabskie.

◆ **BRASILIA** — Opozycyjna partia MDB nadesłała ma do Senatu petycję o utworzenie CPI (komisji) by przeprowadzić dochodzenia w sprawie korupcji administracyjnej, według twierdzeń gen. Hugo Abreu.

◆ **WASHINGTON** — Senator Edward Kennedy zwrócił się z apelem do prezydenta Cartera, by zajął energicznie stanowisko wobec dyktatorów państw Ameryki Łacińskiej, głównie zaś wobec Argentyny, Chile, Urugwaju i Gwatemali.

◆ **WARSAWA** — Podczas swego pobytu w Polsce zmarł dnia 12-X-br. kardynał polski Bolesław Filipiak, licząc 77 lat życia. Zmarły kardynał pracował przez szereg lat w Watykańskim Trybunale Sądowym.

◆ **SZTOKHOLM** — Nagrodę Nobla w Medycynie otrzymał trzech uczonych: Szwajcar Werner Arber i dwaj Amerykanie — Daniel Nathans i Hamilton Smith za dowiadczanie w genetyce.

Decyzja Królewskiej Akademii Szwedzkiej, by udzielić nagrodę Nobla Polakowi żydowskiego pochodzenia — Izakowi Baszewicz Singerowi, zaskoczyła opinię literacką świata. Ogólnie bowiem spodziewano się, że nagroda ta przypadnie pisarzom: Graham Greene, Yasar Kemal lub Gabriel Garcia Marquez. Jest to więc trzecia nagroda Nobla udzielona Polakowi po Henryku Sienkiewicz (1905) i Władysławie Reymonie (1924) jeśli chodzi o Literaturę.

Jak wiadomo, Henryk Sienkiewicz otrzymał podobną nagrodę za powieść "Quo Vadis", a Władysław Reymont za 4-tomową powieść "Chłopi". Izak Singer zaś otrzymał nagrodę za swą Trylogię: Żydowski Młokot (1950), The Manner (1967) i The Estate (1969). W tych trzech tomach Singer opisuje barwnie, z humorem i pesymizmem równocześnie życie i zwyczaje Żydów w Polsce, należących do klasy średniej i ubogiej. Opisuje gęsto warszawskie oraz tragiczne losy Żydów skazanych na zagładę przez histerycznych nacjonalistów, którzy torła straszliwie gębny Żydów w hitlerowskich obyczajach zagłady. Może właśnie

te tragiczne sceny przeżywane przez miliony Żydów przeżył swa zgroze członkowi Akademii Szwedzkiej i wpłynęły na ich decyzję udzielenia nagrody Nobla autorowi tych okropnych opowiadań.



IZAK BASZEWICZ SINGER

Izak Baszewicz Singer urodził się 14 czerwca 1904 roku w Radzynie pod Warszawą. Tam rozpoczął swą karierę literacką, pisząc artykuły do prężącego żydowskiego dziennikarstwa, a także mieszając krótkie noweli i opowiadania. Będąc synem rabinu, studiował z zainteresowaniem Talmud i Torę, jak również inne księgi żydowskie. W 1935 roku wyemigrował do USA, gdzie poświęcił się całkowicie literaturze, odsuwając się równocześnie od ortodoksyjnej tradycji swej rodziny.

Po 10 latach pobytu w USA czuł i myślał jako obywatel amerykański. Zamieszkał w Nowym Jorku, tam właśnie wydał swe pierwsze dzieło "The Family Mosaic", które z miejsca przyniosło mu wielki rozgłos. Otrzymał kilka amerykańskich nagród literackich, m.in. od National Book Award. Singer, choć uważa się niegodnym tej nagrody, będzie jednak musiał udać się do Sztokholmu w początkach grudnia br., by z rąk Akademii Szwedzkiej otrzymać 165 tys. dolarów z odpowiednim dyplomem.

Niedomagania w rolnictwie

Dziennik paulistański "O Estado" zamieścił w tych dniach wypowiedź prof. João Serrã, specjalistę od zagadnień rolniczych, który z wielką znajomością rzeczy omówił główne niedomagania rolnictwa w Brazylii.

Najpierw stwierdził on fakt, że od kilku lat rolnictwo w Brazylii nie wypełniło swego zadania, dowodem czego jest z jednej strony zwiększenie dochodów rocznych na głowę o 46,5 proc., z drugiej zaś strony spadek produkcji rolnej o 4 proc. na jednego mieszkańca Kraju.

Innym niedomaganiem jest to, że ustanawia się ceny minimalne na produkty rolne, które są niższe aniżeli koszty produkcji. Wskutek tego rolnicy nie mają entuzjazmu na pokrycie tych kosztów ani nie czują zachęty, by zwiększyć produkcję rolną. Tymczasem niedobór w tej produkcji powoduje wielki zwyzek cen płodów rolnych.

Wielkim minusem jest również zbytnia biurokracja w systemie zakupów płodów rolnych, co zmusza rolników — głównie małych — do sprzedania swych produktów dla pośredników i to z wielkimi dla siebie stratami. Jeśli chodzi o pożyczki Banku Brazylijskiego, to korzystają z nich jedynie 20 procent

rolników. Należy tu jeszcze dodać, że na produkty przeznaczone na eksport jak np. kawa, trzcina cukrowa, bawełna i soja — kredyty dochodzą do 60 proc. podczas gdy na fiżon, kukurydzę i mandiokę wynoszą tylko 12 proc. A właśnie te ostatnie produkty stanowią podstawę wyżywienia ludności.

Wobec inflacji wynoszącej 39 proc. i znacznych podatków związanych z eksportem (należy bowiem zmniejszyć dług zagraniczne wywozów — 30 miliardów dol.) — to najliczej wyrabiane w eksporcie, to konsumenci zagraniczni. W ostatnich latach tj. od 1971 do 1975 pierwszeństwo na kredyty bankowe miał przemysł, którego artykuły wyrabiane w skali ograniczonej i z wielkim wysiłkiem technologicznym kosztują bardzo drogo. Równocześnie nadwyżka sily robotoczej — i to takiej trudnią robotnikom osiągnięcie wyższych poborów miesięcznych.

By usunąć niedomagania w rolnictwie, należałoby: gwarantować rolnikom ceny produktów rolnych; udzielać kredytów tak wielkim jak i małym rolnikom; orientować rolników jak mają starać się o kredyty za pośrednictwem techników bankowych; udzielać zastisków na

nabywie nawozów sztucznych; zachować środowisko naturalne. — Takie są wypowiedzi prof. João Serrã z São Paulo.

GENERAL FIGUEIREDO OBRANY PRZEDYDENTEM

Dnia 15 października 355 delegatów Kolegium Wyborczego obrali prezydentem państwa gen. João Baptista Figueiredo. Na gen. Eulerã padło 226 głosów. Wszystkich delegatów było 589, z których 5 nie głosowało, a 3 nie spowiało się w sali Kongresu. Liczba konieczna do wyboru kandydata na prezydenta państwa wynosiła 295 głosów. Wiceprezydentem został obrany senator Aureliano Chaves.

Jerozolima przy Izraelu

Gen. Dayan, kanclerz Izraela byłowy udział w sesji ONZ, oświadczając obecnym, że Jerozolima zostanie cała przy Izraelu, że nigdy nie przejdzie w ręce Arabów ani jedna jej dzielnicza. (Przed wojną w 1967 r. Jerozolima była podzielona na część ży-

dowską i część arabską). Według twierdzenia Dayana — Jerozolima jest duchową stolicą Izraela od początku dziejów tego narodu.

Jerozolima, powiedział Dayan, jest otwartą dla wszystkich wyznaw, zwłaszcza dla chrześcijan i mahometan. Oni mają pełną swobodę, by przywracać swe miejsca święte bez żadnych przeszkód ze strony władz izraelskich. Mieszkańcy zaś Jerozolimy, choć należą do różnych wyznań czy ras, powinni żyć ze sobą w jak najlepszej zgodzie.

Kanclerz Izraela wybiera się w tych dniach na nowe rozmowy w Waszyngtonie z kanclerzem egipskim w obecności prezydenta Cartera. Przypomniãł on, że ostatecznie odpisanie traktatu pokojowego między Izraelem a Egiptem powinno nastąpić jeszcze w tym roku, tworząc nowa w historii Bliskiego Wschodu. Izrael daży również do porozumienia z

Jordania, Libanem i Syriã, choć sprawa ta przedstawia się jak dotąd niepomyślnie.

Gen. Dayan skrytykował dość ostro Związek Sowiecki, że jego władze nie chcą wyzwołać wszystkim Żydom elementarne prawo nadziei jest im odmawiane. Także i oficjalna prasa sowiecka, prowadząc antysemicką propagandę utrudnia jeszcze więcej wyjazd Żydów z Rosji.

Dayan zakończył swe przemówienie podkreślając wielką rolę jaką odegrał prezydent Carter w doprowadzeniu do ugody Izraela z Egiptem. Gen. podpisany zostanie traktat pokojowy między tymi państwami, nazwisko Cartera przejdzie do historii jako wielkiego bohaterka o pokojną do Bliskim Wschodzie.

ROMAN WACHOWICZ

Jedziemy do Polski

32)

Znowu potrzeba było zaczynać od podstat. Mimo mojego podległego wieku przydałem się w żegludze jako oficer. Nowe pokolenie dorżalo i zastąpiło starsze, a ja poszedłem na łaskawy chleb... na emeryturę.

— Jakże pan oficer ma najgłębsze wspomnienia z podróży?

— Wydarzeń wiele i przyćmiłoby się, ale każde coś i gorzkie. A mianowicie: rany zadawane przez wroga są bolesne ale najboleśniejsze są te, które zadają bracia - rodacy na obczyźnie.

— Jak to mam rozumieć?

— Po drugiej wojnie, witano nas w różnych skupiskach polonijnych na obczyźnie. Jedni przyjmowali nas z otwartym sercem, bo z takim podchodziliśmy do nich; a drudzy zadawali nam rany w plecy wytykając palcem: o patrz, to komunistka. Taka rana nie goi się nigdy i to mnie boli; jak daleko ci ludzie są poza prawdą.

Po pewnym czasie siedziwy pan uspokoił się. Blade oblicze nabrało rumieńców i równowagi i wyszeptał: "Panie daruj takim, bo nie wiedzą co mówią".

Wiewiórka powróciła po drugi cukierek, tym razem otrzymała go z mojej ręki. Pozegnalności się bardzo czułe.

Pod koniec dnia zwiędział ul. Marszałkowską i inne przygłębie. Na każdym kroku widać, że to jest miasto północnej półkuli, świat innego ustroju odrębny od południowego. Ruch ludnościowy spokojny, jakby objęty, ale każdy coś załatwia, kupuje, niesie. Jaskrawych szyldów, napisów, reklam, mrugających świateł, strzałek, mrugających jak w południowych krajach tutaj nie ma. Każdy obywatel jakos wie, gdzie co jest do nabycia, swoim sposobem odszukuje i załatwia. Obokrajowicę zmuszony jest pytać o adresy. Tylko Hotele na swoich frontach mają świetlane napisy.

Nagle jakas muzyka na ulicy przed hotelem rznie od ucha. Przystaje na chwilę, a jeden ze skrzyplów zawodowej kapeli zbiera datki. Ten obraz żywo przypomina place grzejnika w Bahii. Być może, że był to nieupatrzony hotel i w ten sposób prowadził propagandę o swoim zakładzie.

Na pewnych drzwiach widać odręczny napis:

Zapraszamy...
Proszę nie wchodzić...
Z lodami.
Dowiedziny napis, domyslał się należy, że uczyniła to służba dla własnej wygody.

W hotelu recepcja podaje mi list.
"Jutro o szóstej jestem tutaj. Pojeździemy autobusem do Białegostoku. Cłurusz".

O sódmej autobus wyrusza z Pragi. (Praga, to jest część Warszawy, która leży po prawej stronie Wisły). Drugo jedziemy przedmieściem. Ludzie podążają do pracy i gina w drzwiach fabrycznych. Sklepowi i kawiarni ze szklidami wcale nie ma. Jeżeli są to chyba z drzwiami zamkniętymi. Przemysł i handel nie potrzebuje reklamy, bo to jest wszystko państwowe. Na przystyso robi to wrażenie innego świata i staję jakby na lewo. Poza hotelami restauracje nie istnieją. Jeżeli są, to nie restauracje, tylko tak zwane "samobuślugi". Klient bierze tać z przegrodami, podchodzi ognikiem do okienek i kucharcze ładują jedzenia do przedziałów "tacy". Klient chodzi z dymiającą miską, szuka miejsca przy stoliku i siada.

Przedmieścia rzędna. Pokazują się wieśniaczki na polach, drogach... zaczyna się wieś. W małych gospodarstwach stół pszenica w kopakach. W Pegierach maszynowy-koziarki gotowe do wyjazdu w pole, ale stoją i czekają na pogodę. Na pastwiskach — bydlę bez pastuchów. Pastuchy poszli do stajni i fabryk. Ponieważ nie sposób jest grozić coraz zmniejszającym się wieśniactwu, wsielniczy wzięli się na sposób: wyciągają tylko jeden drut z dodatkim prądem elektrycznym; gdy byłoby dotknięcie się, to doznaje wstrząsu i po kilku takich próbach krowa respektuje cienki czaszki drucik. Widać wielkie stodoły, stajnie kryte dyktą, czasami widać i strzechę. Bardzo często, luźne, pojedyncze gospodarstwa. Mieszkania dziesiątka i obszerne, w ogródkach pełno kwiatów, piękne dziewczęta i poważne matki, prototypy tych, których Bismark się bał i mówił: "Największą przeszkodą do ujarznienia Polaków stanowi matka-Polka". I dzisiaj ona jest na całej przestrzeni kraju jako potęga Duchą i siła Narodu. Wszędzie panuje czystość koło domów. Dziewczęta przeważnie w spodniach... po "mini-saiji" nie pozostało ani śladu — ani na wsi, ani w mieście — moda ta minęła.

Mijamy: Jelonek, Kobylkę, Radzymin. W Wyszkowie most nad rzeką Bug, największy dopływ z prawej strony Wisły, znany w literaturze i piosenkach, a przede wszystkim z ortografii dla pierwszoklasistów, którzy przy promocji do drugiej klasy pisali bezbłądnie takie zdanie: "Dałby Bóg, żebuni buki, nie wpadł w Bug". Dzisiaj oglądamy te rzekę... Bug toczy wolińskiemu cienne wody krętym korytem. W przystani stoji barki bez obsługi.

Wyszków to poważny węzeł komunikacyjny. Autobus przystaje. Pasażerowie wysiadają i wchodzią linii. Oglądamy się za barem z kawą. Kawiarni nie ma. Natomiast są kioski do nabycia: gazety, książki i innych drobnych przedmiotów. Autobus idzie miarowo, nie przekracza 60 km na godzinę. Szofer szanuje przepisy. Od Warszawy do Białegostoku jest około 200 km nie zmaconej równiny; równia i bez końca równina. Na niej: wioski, miasteczka, pola, stodoły, sterty słomy z omotów ubiegłego roku, pszenica, gryka, ziemniaki kwitnące, łaski i mokrada. Na oranych zagonach gromady krumka, oświłowica krajorobaka — to koła na dachu, na nim gniazdo bocianie, z którego matka wyprowadza potomstwo. Niedopierzone boćki stoją uroczyście w krąg koła, gotowe do pierwszych ćwiczeń lotów.

RZECZY CIEKAWY I PRAWDZYWE

SUPERMAGNES

W Instytucie Fizyki Metal Uralskiego Centrum Naukowego wytwarzają się niezwykle silne magnesy stałe (2-kilogramowy magnes wystarczy do podniesienia osobowego samochodu wraz z pasażerami). Te supermagnesy produkują atomytomy z 27 (71).

Powstają one w ten sposób, że zaproszkowaną mieszaniną odpowiednich składników umieszczają się pod potężną prasą wyposażoną w silny elektromagnes. W jego polu magnetycznym wszystkie cząsteczki sproszkowanego materiału ustawiają się w jednym kierunku. Aby utrwalić ten porządek, otrzymujemy magnetyczną "cegiełkę" poddając się spiekaniu i polerowaniu.

Magnesy otrzymywane z samaru i kobaltu mają znacznie lepsze parametry niż wszystkie inne znane dotąd magnesy. Unoszą one ciężary tysiącokrotnie przekraczające własną wagę.

STAN ŻYDOWSKIEJ DIASPORY

Publikowany w Ameryce żydowski rocznik "American Jewish Yearbook", podaje że wzrosła ilość Żydów na obu półkulach w ub. r. o 115 000 i przekracza teraz 14 259 000. Wic zbliża się do stanu przedwojennego zredukowanego przez Hitlera i Himmlera o kilka milionów.

Najwięcej Żydów, bo aż 5 mln 776 000, mieszka w Stanach Zjednoczonych. W Izraelu było ich pod koniec ub. r. 3 059 000, a w ZSRR 2 678 000.

Poza tymi głównymi skupiskami najwięcej Żydów mieszka we Francji — 650 000; w Wielkiej Brytanii — 410 000; w Kanadzie 305 000; w Argentynie — 300 000.

Aż 47 procent wszystkich Żydów mieszkało w Ameryce, 29 procent — w Europie, 22 procent — w Azji; tylko 2 procent w Afryce i Australii.

W Stanach Zjednoczonych niemal 2 mln. Żydów mieszka w Nowym Jorku i jego najbliższej okolicy, a następnie w Los Angeles, Filadelfii, Chicago i Miami. W Waszyngtonie jest ich około 120 000.

PORADY PRAWNE

W OPAKOWANIU

W Kalifornii powstaje sieć sklepów sprzedających porady prawne w opakowaniach. Pierwszą taką placówką założyli w Los Angeles dwaj adwokaci, Blair Melvin i Stuart Baron.

W naszym kraju — powiedział Melvin — ludzie są przyzwyczajeni do samobieżnych jadłodajni, do błyskawicznego zaparzania kawy i do szybkiego odgrzewania zamrożonych potraw.

Winni też mieć łatwy i bezpośredni dostęp do rady zdolnego od reki załatwic klienta i zaspokoić wszystkie jego potrzeby jursydyczne.

Pierwszy magazyn porad prawnych działa już na przedmieściu Sherman Oaks. Klient płaci kasjerze przy wejściu 9 dolarów 95 centów po czym, weszli do dużej sali lekcyjnej na półkach, telefonuje do jednego z 8 dyżurnych adwokatów i komunikuje mu swą sprawę.

Jeżeli nie jest ona skomplikowana, mecenas od razu poleca interesantowi odpowiednią teczkę z właściwymi wskazówkami. Jeżeli zagadnienie wymaga przestudiowania, klient musi zrzeczkę, ażeby wchodził z poradni z paczką przygotowaną przez adwokata.

Ceny są różne. Wzór testamentu kosztuje 30 dolarów, a jeżeli ma on być napisany przez adwokata — dopłaca się 20. Uzyskanie w sądzie rozvodu — gdy obie strony się zgadzają — pociągają za sobą wydatek 125 dolarów. Za obecność na rozprawie mecenas dołącza sobie 60 dolarów. Niektóre paczki zawierają nie tylko teksty przemówień, jakie klient powinien wygłosić przed sądem, ale również mapkę z marszrutą wskazującą drogę do trybunału.

Mac Melvin zapewnia, że dzięki założeniu sklepu sprzedającego porady prawne z usług adwokatów w Los Angeles korzysta wiele osób, które przed tym nigdy by nie zwróciły. Po prostu nie miałyby czasu ani chęci by odszukać biuro adwokata. ("Dziennik Polski")

FRANCUZI KARZA PIJAKÓW

W młwł nowej ustawie automobilistycznej we Francji może być w każdej chwili bez wyjątku powodu zatrzymanym przez policję dla zbądania zawartości alkoholu we krwi. Za przekroczenie górnej granicy grozi mu wysokie grzywny i odebranie prawa jazdy. Górna granica jest we Francji 0,80 gramów czyli równowartość wypicia pół litra białego wina i kieliszka "calvadrosa". Tak więc wycięcie karawki wina do obładu i zakończenie go koniakiem do kawy już będzie dla kierowcy "tyżkowne". Władze francuskie ustalily, że 40 procent wszyst-

ABSOLUTNA BIEDA ZAGRAZA 600 MILIONOM

Bank Światowy opublikował w tych dniach pierwsze w tym roku sprawozdanie o rozwoju ekonomicznym świata, w którym to, opierając się na doświadczeniach zebranych w ciągu minionych 25 lat, dokonuje się analizy aktualnego położenia oraz określa perspektywy na przyszłość krajów rozwijających się.

Wnioski nie są jednak bynajmniej optymistyczne. Eksperci przewidują, że w roku 2000 żyć będzie, "w absolutnej biedzie" 600 milionów ludzi. Poprawa jest stosunkowo nieznaczna, gdyż udział biednej odczuwa 800 milionów.

We wspomnianym sprawozdaniu podkreśla się ścisła zależność istniejąca między krajami uprzemysłowionymi i rozwijającymi się. I tak np. 25 procent całego eksportu z krajów uprzemysłowionych kieruje się do Trzeciego Świata. Dla Stanów Zjednoczonych i Japonii wskaźnik ten jest jeszcze wyższy i wynosi 30 procent.

Bank Światowy podkreśla, że w najbliższych latach postęp w rozwoju ekonomicznym Trzeciego Świata będzie natriął na większe trudności aniżeli w ciągu milionowej ćwierćwiecza. Tymczasem się to przede wszystkim kłopotami gospodarczymi występującymi w krajach uprzemysłowionych.

DANIA OGRZEWA SIĘ TEŻ SŁONECZNA ENERGIĄ

Wydawałoby się, że w takim kraju jak Dania, gdzie dni słonecznych jest mało, energia słoneczna nie może być wykorzystana na szeroką skalę. Tymczasem w Danii znajdują się wiele budynków ogrzewanych przy pomocy energii słonecznej, jak np. budynek będący siedzibą zżeszenia przemysłowców w Aalborg.

Koszykaczy produkują kolektory słoneczne przystosowane do nagłych zmian temperatury czyli tzw. kolektory płaskie, które absorbują ciepło słoneczne bardzo szybko i magazynują je na godziny pochmurne. Duńskie kolektory mogą mieć zastosowanie również w typowym klimacie pustynnym o dużych wahańach temperatury.

Wiadomości Sportowe

◆ Drużyna Atlético Mineiro przegrała mecz w Buenos Aires z mistrzem argentyńskim Boca Juniors w stosunku 1x3, zostając wyeliminowana z dalszych spotkań o tytuł mistrza obu Ameryk (Fuchar Libertadores da América).

◆ Koszykarze Brazylijskie w rozgrywkach o mistrzostwo świata pokonali koszykarzy siedmiu państw, m. in. Włochy, Kanadę i Australię. By zdobyć tytuł mistrza, muszą pokonać zawodników Jugosławii i Związku Sowieckiego.

◆ Siatkarze Brazylii zdobyli na mistrzostwach świata 6 miejsce, przegrywając z Czechosłowacją. Nadmierna nerwowość nie pozwoliła im na poprawne prowadzenie gry.

◆ Kolumbia będzie siedzibą mistrzostw świata w koszykówce, które odbędą się w 1982 roku. Natomiast São Paulo będzie siedzibą klubowych mistrzostw świata w przyszłym roku.

◆ O tytuł mistrza świata w szachach grają od kilku tygodni w Filipinach dotychczasowy mistrz Karpow (Rosjanin) oraz Korszni — przebijający na Zachodzie, również Rosjanin. W grach tych prowadzi Karpow wynikiem 5x4.

◆ Mecze Piłkarskie o młodzieżowe mistrzostwo Europy: ZSRR — Grecja 3x0, Anglia - Dania 2x1, Belgia - Norwegia 4x0; w towarzyskich spotkaniach juniorów zarejestrowano następujące wyniki: Polska - ZSRR 2x2, NRD - Węgry 2x1, ZSRR - RFN 1x0.

◆ W dwóch meczach hokejowych reprezentacja ZSRR pokonała dwukrotnie hokeistów czeskich w stosunku 10x2 i 5x4. W ubiegłym roku hokeiści czeszy — podczas mistrzostw świata — pokonali drużynę sowiecką, co było sensacją sezonu.

EMPRESA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS

AGENCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGENCIA - SEDE: Estação Roda-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0884
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar

MÓWI SIĘ PO POLSKU

OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004

CURITIBA

PARANA

PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE
PACZKI ŚWIĄTECZNE



ZAMÓWIONE W PAŹDZIERNIKU MAJA

GWARANTOWANĄ DOSTAWĘ

DO ODBIORCÓW W POLSCE PRZED

ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA

NIE ZAPOMNIJ WYSLĄC ZLECENIA W TERMINIE

Zlecenia przyjmują autorzyowani dealerzy oraz

PEKAO TRADING CORPORATION

225 PARK AVE. SOUTH
NEW YORK, N. Y. 10003

333 N. MICHIGAN AVE.
CHICAGO, ILL. 60601

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

62) Najbardziej zaniepokojony manewrami ojca był Wasyl. Nie wiadomo skąd nasunęło mu się przypuszczenie, że chodzi tu o jego osobę, że ojciec odbywa tajemnicze podróże w poszukiwaniu przyszłej synowej. Z wielu względów Wasyl z góry był przekonany, że wybór ojca nie przypadnie mu do smaku. Wychowany jednak od dziecka pod ręką Prokopa, pod ręką twardą, mocną i nieustępliwą, wprost nie wyobrażał sobie jakiegось zasadniczego oporu przeciw woli ojca. Tu coś dziać! mógł jedynie perswazja i to perswazja kogoś, z czym zdaniem ojciec zechciałby się liczyć.

Rezultatem tych niepokojów Wasyla było to, że kiedyś wieczorem, gdy już chorzy się rozjechali, zapukał do drzwi przybudówki. Wilczur zajęty był właśnie porządkowaniem różnych przyborów lekarskich. Jemioł ustawił na półkach fiaski i stołki.

No cóż powiesz, Wasyl? Jakże tam, dużo miałeś dzisiaj przemiasz? — zapytał Wilczur. — E tam, niewiele. Wiadomo, jak na przednówku. Na przednówku to zboża mniej, ale za to chorych więcej. Głodnego łatwiej choroba chwyci. Zapanowało milczenie.

— Siadaj Wasyl! — powiedział Wilczur. — Masz pewno do mnie jakiś interes.

— Interes nie interes — podrapał się za uchem Wasyl — Ot, pogadać chciałem, rady spytać.

— Rady? — spojrzął nań Wilczur. — W czymże ci mogę poradzić?

Wasyl zerknął na Jemioła i ociągając się, powiedział:

— Takie zaufane sprawy... Wilczur uśmiechnął się:

— No dobrze. Zaraz skończę i pójdziemy pod las. Muszę zobaczyć czy macierzanka zakwitła. Po drodze pogadamy.

Jemioł odezwał się tonem pozornie obojętnym: — Z przyjemnością będę w towarzyszył. Lubię macierzankę i zaufane sprawy. A tu już nie mam do roboty...

Wytrzymał pauzę i dodał:

— Wprawdzie należałoby dzisiaj jeszcze zrobić nalewkę na tych korzonkach walerianowych, ale jakiś piasek wypił cały spirytus i nie mam ani kropli w domu. Wiek już pójdę z wami.

Wasyl chrząknął:

— Hm... Matka tam jeszcze ma pół butelki spirytusu.

— Ma?... — zainteresował się Jemioł. — Oto czas, kiedy nawet matki zamiast mleka mają spirytus. Ale jakże, mój drogi Rochu Kowalski, wydostań od twej żony macierzy ten płyn. Jest to kobieta nieuzyta i gotowa mnie posadzić o jakieś osobiste zainteresowania w kierunku tych kartofli w stanie ciekłym. Czy mogę zaufać twojej przebiegłości, młodzieńcze i powierzyć ci funkcję transparentacji owej butelki?

Wasyl popatrzył nań niepewnie:

— Co to, to nie. Ale przyniesie ją panu mogę.

— Więc spiesz się. Na co jeszcze czekasz? Czy nie widzisz jak czas ucieka w klepsydze teraźniejszości? Time is money.

Gdy Wasyl wyszedł, Jemioł ciągnął dalej:

— W twoim milczeniu, cesarzu, mogę domyślać się dezaprobaty mego postępowania. Wolałbyś, oczywiście, bym napoił alkoholem te nędzne korzonki. Oto twój humanitaryzm! Z jednej strony radix valeriana, z drugiej homo sapiens, serenisimus rex naturae! I ty wybierasz korzonki. Oczywiście korzonki. I w jakim celu? Żeby poić tą tinkturą rastykanów, pejszanów, kmieci, którzy i tak nerwy mają przypięcone.

— Nie zawsze — zaoponował Wilczur.

— Zawsze, maharadzo. Obserwuj ich już od dłuższego czasu. To są stworzenia o wrażliwości ameby. Obcinasz im różne kończyny, zaszwasz bruzchy, dziurawisz epidermę, a oni nawet nie pisną.

— Ciężka praca od dzieciństwa nauczyła ich cierpliwości i wytrzymałości na ból — zauważył Wilczur. — Weź, przyjacielu, pod uwagę, że już kilkunacie dzieci na wsi nie próżnią. Nieraz tak ich mały szkrab dźwiga ciężary, których i ty byś zbyt daleko nie uniósł. Chodzą do rżysku i po kamieniach boso. Przyszycząją się do upałów, mrozów i słoty. To wszystko hartuje. (c. d. n.)

W. BRYTANIA:

MIESIĄC INWALIDY W BRISTOLU

Akcje zorganizowania i ustalenia programu Komitetu Miesiąca Inwalidów zainicjowało miejscowe koło Zw. Inwalidów Wojennych PSZ nr 23, przez zaproszenie przedstawicieli Polskiej Organizacji Kombatanckich, społecznych i młodzieżowych na zebranie w sali przy kościele polskim.

Pod przewodnictwem Z. Zawadzkiego (przewod. Kom. Koscielnego) wybrano lokalny Komitet Miesiąca Inwalidów w składzie: C. Kłewski (prezes), B. Pawluk (zastępca prezesa), F. Opaliński (sekretarz), R. Baranski (skarbnik), pod protektorem serdecznego przyjaciela inwalidów, ks. prałata B. Duzdziewicza.

Miesiąc Inwalidów rozpoczęło 20 sierpnia nabożeństwem w kościele MB Ostrobramskiej. Przed kościołem zbierano datki na inwalidów. 2 i 23 września odbyły się zabawy taneczne. Miesiąc Inwalidów zakończył się przyjęciem w Domu Kom. batanta dnia 1 października.

Jak w latach poprzednich Komitet przypomina społeczności polskiej i apeluje do ludzi dobrej woli o pomoc.

W tym roku przypada 25-lecie istnienia Koła ZITW w Bristolu.

WIELKI SUKCES JUBILEUSZU STOWARZYSZENIA SYNÓW POLSKI

WAYNE, N. J. — Ponad 500 osób przybyło na uroczysty bankiet z okazji 75 rocznicy założenia Stowarzyszenia Synów Polski. Bankiet odbył się w Wayne Manor, Wayne, w New Jersey.

Invokacje wygłosił kapelan SSP ks. prałat John Karpiński. Głównym mówcą na bankiecie był prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego, Alojzy A. Mazewski, który przybył specjalnie z Chicago, aby wziąć udział w uroczystości jubileuszowej. Nawigując do odbytej ostatnio w Toronto konferencji "Polonia Jutra", prezes Mazewski oświadczył, że tylko 5 procent Amerykanów polskiego pochodzenia należy do bratnich organizacji. Jest to stanowczo za mało, aby zapewnić Polonii przyszłość. Mazewski zwrwał do energicznej akcji celem rozszerzenia zasięgu polsko-amerykańskich organizacji.

Z okazji jubileuszu wydano 84-stronicowy pamiętnik, który będzie nową ilustracją działalności Stowarzyszenia Synów Polski.

ARGENTYNA:

162-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI ARGENTYNY

Dnia 8 lipca bieżącego roku odbyła się w Casal de Catalunya pięciodniowa uroczystość pod nazwą: Homenaje de los pueblos del mundo a la Nación Argentina en el 162 aniversario de su Independencia (Hołd ludów świata złożony Narodowi Argentynskiemu w 162 rocznicę jego niepodległości). Miało brać w nim udział 15 grup narodowościowych, ale w ostatniej chwili nie zjawili się Japończycy i Boliwijczycy. Wiedny deszcz uniemożliwił złożenie wienieców pod pomnikiem gen. José de San Martín z okazji 200-lecia Jego urodzin, więc akt ten odbył się o godz. 17-tej w hali teatru Casal de Catalunya, przy asyście 400 widzów w strojach historycznych. Były okolicznościowe przemówienia.

Przy zapelnionej sali zapraszano kolejno na scenę poczty sztandarowe, w strojach ludowych, przy czym prowadzący ceremonię witając każdy naród w miły sposób charakterystyczny go w kilku zdaniach. Po przemówieniach nastąpiły pokazy tańców 8 zespołów, m. in. polski zespół "Nasz Balet".

DZIAŁ POETYCKI

Adam Mickiewicz

Nad wodą wielką i czystą

Nad wodą wielką i czystą
Stąły rzędami obłoki,
I woda tonią przejrystą,
Odbiła twarze ich czarne.

Nad wodą wielką i czystą
Przebiegły czarne obłoki,
I woda tonią przejrystą,
Odbiła kształty ich marnie.

Nad wodą wielką i czystą
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął,
I woda tonią przejrystą,
Odbiła śmiałość, głos zniknął.

A woda jak dawniej czysta,
Stoi wielką przejrystą.

Tę wodę widzę dokola
I wszystko wernie odbijam,
I dumne obłoki czola — pomijam.

Skałom trzeba stać i grozić,
Obłokom deszcze przewozić,
Błyskawicom grzmieć i gnać,
Mnie płynąć, płynąć i płynąć.

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JOIAS

RELÓGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria
a PÉROLA

Rua 15 — 430

TELEFONES: 23-4475 e 22-5116

CURITIBA

PARANÁ

- Polonia Zagraniczna -

W. BRYTANIA:

POLSKA MUZYKA W BBC 3

Serię zaczął godzinny recital utworów Chopina w sobotę, dnia 12-8-br. W niedzielę mieliśmy przez 55 minut utwory chopinowskie, zaś po południu operę K. Szymanowskiego "Król Roger" w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Opery Państwowej w Warszawie. W poniedziałek zostało nadane nowe nagranie gramofonu nowej Polskiej Orkiestry Kameralnej. Wtorek zaczęło pod znakiem utworów religijnych w koncercie chóru i orkiestry Krakowskiej Filharmonii i z udziałem znanych solistów. Program obejmował Litanię do Matki Boskiej K. Szymanowskiego

i Magnificat K. Pendereckiego. Dnia tego dopełnił krótki recital miniatur Chopina, którego muzyka nadawana była także w środę i czwartek.

Trzeci program radia BBC zaczął się w piątek 18-8, prawie 2-godzinna (110 minut) kawałkada pod nazwą "Polish Connection". Złożyły się na nią utwory polskich kompozytorów w wykonaniu pozostawionych przez nich oraz kompozycje obecnych i dawnych artystów. Reprezentantami byli: Chopin (pięć polskich i inne utwory), Panufnik (Suite dawnych polskich melodii i tańców), Szymanowski (balet Harnasie), Telemann (partie Polonaesa Asdura), W. F. Bach (pięć polonezów) oraz Elgar (Polonia). J. R. Hebda



- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"
80000 — CURITIBA — PARANÁ

AUTO MECÂNICA LONDRINA

DE GETULIO THADEU OSTROWSKI

MECÂNICA DE AUTOMÓVEIS EM GERAL. PINTURA E LATARIA.

Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
Curitiba — Paraná
FALA-SE EM POLONES

USA:

"DZIEŃ POLSKI"

W programie "Dnia Polskiego", urządzonego przez Kongres Polonii Amerykańskiej, który odbył się na Polance Sokołów w dniu 6 sierpnia 1978 roku wystąpiła jako gość honorowy aktorka i śpiewaczka Yolanda Asher (nazwisko sceniczne), córka państwa Stanisławy i Tadeusza Perkiwiczów.

Yolanda ukończyła studia aktorskie na New York University (Magna cum Laude). W 1977 r. wyjechała do Polski, aby nadal studiować dramaturgię w Warszawie, oraz brała udział w war-

szatach aktorskich Jerzego Grotowskiego, głównego teoretyka światowej awangardy teatralnej. Szkole muzyczną (śpiew) studiowała przez sześć lat w NYC. Występowała jako solistka w Carnegie Recital Hall, Town Hall, oraz brała udział w różnych występach na terenie N. Y. Niedługo ukaże się jej płyta dla dzieci pt.: "The Mighty Magic Mandarins". W dniu 3 czerwca Yolanda występowała pod kierunkiem znanego reżysera Lehmana Engla podczas imprezy w Hammond Museum in North Salem, N. Y., oraz w zespole "N. Y. Dinner Theatre" w Mountain Lakes, N. J.

Uczestnicy "Dnia Polskiego" mieli okazję poznać członków i utalentowaną artystkę, która odśpiewała kilka utworów polskich kompozytorów.

DANIA:

65 LAT BIBLIOTEKI POLSKIEJ

W Kopenhadzie odbyło się w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej centralne uroczystości 65-lecia Biblioteki Polskiej w Danii. W intencji członków i sympatyków Biblioteki odprawiał Mszę św. mgr Jan Szymaszek CSSR. Po uroczystościach kościelnych odbyło się w sali parafii św. Anny zebranie, na które przybyło ponad 200 osób. Należy przypomnieć, że Polska Biblioteka Centralna w Danii reaktywowała w 1951 r. Jan Szymaszek — rektor Polskiej Misji Katolickiej w Danii.

CORAL "SANTA CECÍLIA" - 50 anos a serviço de Deus



D. Helena Skalski — incansável regente do Coral "Santa Cecilia".

Animado pelas virtudes daqueles que o procuravam, e passando dos anos de 1907, pôde, após a aquisição de um magnífico terreno na antiga rua Aquidaban, hoje Emiliano Perna, iniciar a construção da Igreja. Coube à Sua Excia. D. Franzisco Braga, Bispo de Curitiba, benzer o templo, em maio de 1909, entregando-o ao culto público. Todavia, a obra ainda não estava completa. Muitos sacrifícios ainda iria exigir, não só da parte do padre, mas de toda a comunidade, a fim de que pudesse ser solenemente inaugurada em 03 de maio de 1926.

Para padroeiro da nova Igreja, foi escolhido Santo Estanislau, grande bispo mártir da Polônia.

Dentro dos recursos disponíveis, obtidos com imensos sacrifícios, a Igreja foi sendo ornamentada com lindos altares e arnateadas com vindas da Europa, majestoso oratório, paramentos litúrgicos, três grandes sinos, a ponto de se constituir, num majestoso monumento, e um repositório de expressivas obras de arte.

Após vinte e nove anos de operação e dedicação a seus paroquianos, o Padre Estanislau Trzebiatowski foi transferido para o Rio de Janeiro, onde faleceu no dia 03 de novembro de 1945, na cidade de Paraituba do Sul, aos 68 anos de idade.

Em 1.º de março de 1906, chegaram a nossa Capital, as Reverendas Irmãs Franciscanas da Sagrada Família, as quais passaram a cooperar com a Igreja, e sob a sua orientação, foi dado início a execução de músicas sacras, principiando a duas vezes, para somente, por volta de 1927, com a vinda da Irmã Jadwiga, passar a três vezes mistas.

Esse grupo coral não mediu esforços para a aquisição de um imponente órgão, que foi inaugurado em novembro de 1925 com a presença do Bispo D. João Francisco Braga, tendo como organista o Frei Gabriel, da Igreja dos Padres Franciscanos.

O Coral já tinha se constituído num complemento litúrgico e uma atração. Todavia, por ordens superiores, a Irmã Jadwiga foi transferida para o Sul do Estado, sendo substituída, pela Irmã Karolina, que ficou como responsável pelo acompanhamento do coral.

Entretanto, o grande evento para o Coro da Igreja de Santo Estanislau viria acontecer no ano de 1928, com a vinda do dirigente e musicólogo Wenceslau Tomaszewski, responsável pela verdadeira criação do coral, reformando o antigo e criando

um novo à quatro vezes mistas, formando assim um dos mais apreciados conjuntos de nossa Capital. Após dois anos de trabalhos em nossa cidade, o Sr. Wenceslau, retornou à sua terra natal, sendo substituído pelo regente e organista Sr. Alexandre Rosiecki, que prosseguiu aprimorando a arte coral sacra. Este regente, também permaneceu entre nos dois anos, findos os quais, teve que retornar à Polónia, terra que não conseguiu chegar, pois faleceu em viagem, em Pernambuco.

Por um pequeno espaço de tempo, o coral passou a ser dirigido pelo Sr. Kicinski. Em sua substituição, assumiu o cargo a Senhora, Helena Skalski, que desde 1931 dirige com entusiasmo e dedicação, o já consagrado coro, que recebeu em 1957 o nome de "Santa Cecilia" da Igreja de Santo Estanislau.

Quantas centenas de vezes desfilarão no conjunto coral, que desde muitos anos, teve a exímia organista a reverenda mãe Estefânia, por acompanhante e solista. Em inúmeras oportunidades o coral foi enriquecido com o acompanhamento de orquestra, constituída de invulgares elementos musicais.

O Coral da Igreja de Santo Estanislau não restringiu seu repertório a apenas músicas sacras, mas, incluiu ainda, dezenas de paginas leigas, e teve a oportunidade de se apresentar em diversas cidades do Estado, sempre se constituindo em êxito.

Um acontecimento de destaque, verdadeiramente incomum, nos meios não só religiosos, mas artísticos e culturais de nossa terra, é o fato de que há quase 50 anos, um só regente, dirige ininterruptamente, um conjunto coral: é D. Helena Skalski, que neste meio século não se afastou do seu Conjunto.

Resumir a sua atividade neste longo período de tempo, é tarefa ingente. Quantas centenas de apresentações para as quais foram necessárias outras centenas de ensaios; treinamento dos participantes; preparo do material, obtenção e reprodução de partituras, entre outras tarefas praticamente diárias. A todo este labor Dna. Helena dedicou a maior parte de sua vida. Esta dedicação tem-se constituído num episódio realmente marcante e inédito, e que, neste mês de outubro, estará sendo condignamente comemorado na Igreja de Santo Estanislau e na comunidade de origem polonesa, mas em toda a nossa Capital.

UMA HOMENAGEM:

PADRE MIECHOW - O DEFENSOR DE N. SENHORA

P. Justino Miechowense, como é conhecido o grande marilogo, na propriedade, chamava-se Zapartowicz, sendo lhe dado o nome Miechow e na forma adjectivada Miechow provavelmente era de Alberto, nome de Batismo. Quando entrou com os 18 anos, no ano 1610, na Ordem de Pregadores (dominicanos), aceitou o nome de Justino.

Justino estudou em Cracóvia, na Polónia, e em seguida em Bolonha, na Itália. Durante a guerra "religiosa" dos trinta anos na Alemanha, empenhou-se na luta pela integridade da doutrina católica. Conforme o espírito do tempo e certamente do seu próprio gênio, seja nas disputas públicas, seja nos seus escritos teológicos, usava estilo violento. Nas pormenorizadas de diversos mistérios servia-se de sua própria imaginação, que ainda que fosse ortodoxa, faz com que a leitura das obras dele pareça ser alheia e estranha ao modo moderado, particularmente a quem não compartilha dos sentimentos religiosos do autor.

Precisamente por causa do espírito combativo, o Padre Justino foi transferido para uma das bases do luteranismo, na parte oriental da Europa, à importante cidade da praia do Báltico, chamada em polonês Gdansk e em alemão Danzig. Lá, o teólogo encontrou os luteranos ocupando uma das maiores igrejas dedicadas à Nossa Senhora. Indignado, o Pe. Justino começou a insistir em maior devoção mariana. Um dos frutos deste zelo é a obra escrita em latim "Disputações úteis para a pregação sobre as ladainhas". O Pe. Jacinto começou a escrever no ano de 1628 e o seu manuscrito foi publicado no ano de 1642 (Lutetiae Parisiorum apud Sebastianum Cramoisy). Sete anos depois, morreu em Cracóvia.

A obra do Pe. Miechow gozava de autoridade e era citada pelos teólogos de tão grande calibre como S. Afonso de Liguori.

As Ladainhas foram traduzidas para diversos idiomas como o castelhano e, parcialmente para o português, aqui no Brasil por um vicentino, devoto de Maria, sendo o livro de fácil aquisição até o breve esgotamento da tiragem limitada. (Rio, Casa S. Vicente, rua do Riachuelo, 75).

Os dados biográficos, básicos, foram tirados da dissertação "ad laudem" Sobre a Morte e Assunção da Virgem Maria" de Pe. João Wolniak, Typis Polyglottis Vaticanis a. 1955.

Comunidades de Base ajudam superar falta de padres

"O Brasil tem um sacerdote para cada 10 mil pessoas, enquanto a França dispõe de um sacerdote para 1.500 habitantes e a Itália um para mil". Esta foi a constatação revelada no Congresso da Federação Internacional das Universidades Católica realizado em Porto Alegre, RS, nos dias 21 a 24 de agosto, por John Padberg, presidente da Comissão Organizadora deste Congresso e diretor da Escola de Teologia de Weston, Cambridge, EUA. Segundo Alberto Antoniazzi, da Universidade de Minas Gerais, o Brasil necessitaria de mais padres. No entanto, salienta: "Devemos levar em conta que aqui existem as Comunidades Eclesiais de Base e outros fatores que compensam a falta de padres". O próprio Padberg admite fatores que colaboram para superar essa deficiência, destacando "a maior certeza que a Igreja tem de sua missão, sua luta pela justiça e liberdade dos pobres e a procura, por parte dos jovens, de responder aos problemas existenciais e fundamentais da vida".

para deputado estadual




ERVIN BONKOSKI

Advogado
Jornalista
Radialista
LIDER CRISTÃO

1404 ARENA

Siga o caminho das boas ações.

A Bamerindus Corretora atua nas principais Bolsas do País. Sem intermediários. E com a agilidade que você espera no cumprimento de suas ordens. Defina o alvo. E acerte com o Bamerindus Corretora.



BAMERINDUS

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.

◆◆◆

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102

CURITIBA — PARANA

FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBEM NA RUA MATEUS LEME, PARA MELHOR SERVI-LO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 - R. Mateus Leme, 705

Colégio Eleitoral confirma:

Figueiredo é o Novo Presidente do Brasil

Sem votos dissidentes e por uma margem de 129 votos a seu favor, o general João Baptista de Oliveira Figueiredo, candidato da Arena, foi eleito no domingo último (15/10), por votação do Colégio Eleitoral reunido no plenário do Congresso Nacional, Presidente da República para governar no período de 1979 a 1984.

O candidato arenista recebeu 335 votos. O candidato do MDB, general Euler Bentes Monteiro teve 226. Três deputados do MDB, Hugo Ramos (RJ), An- tônio de Oliveira (AM) e João Arruda (SP) abste- neram-se. Não compareceram para votar os deputados Alberto Lavinas (RJ) e Otávio Ceccato (SP) e os senadores arenistas Teotônio Vilela, Accioly Filho (PR) e Magalhães Pinto (MG). Nenhum delegado de As- sembléia Legislativa deixou de votar e exceptuando as ausências, não houve votos contrários as linhas par- tidárias.



General João Baptista de Figueiredo, o novo Presi- dente do Brasil.



Aureliano Chaves, o novo Vice-Presidente do Brasil.

O Presidente eleito da República, General João Baptista de Oliveira Figueiredo, falou à nação, às 20,00 horas, através de uma cadeia de rádio e televisão organizada pela Agência Nacional.

Foi o seguinte, na íntegra, o pronunciamento do Presidente eleito, que governará o país pelo período de seis anos:

"Brasileiros e brasileras: Começa hoje, para mim, o sonho jamais sonhado, a dignidade suprema que o país confere aos seus cidadãos.

Considero o munus da Presidência da República um mandato afirmativo e categórico para a promoção do bem comum. Para servir à pátria e ao povo.

Recebo a eleição de hoje com humildade, diante da grandeza do Brasil. Com coragem para enfrentar os problemas que temos pela frente. Com o otimismo e a confiança resultantes do co- nhecimento íntimo da nos- sa gente e de suas aspira- ções. Com a lealdade dos que se comprometem a usar a franqueza, amar a verdade e sustentar a liberdade.

A reconstrução institucio- nal e a restauração da ordem democrática, no Brasil, de- ram passo firme, anteontem, com a promulgação das re- formas políticas votadas pelo Congresso Nacional.

Hoje, o Colégio Eleitoral, depositário da delegação ou- torgada pela maioria dos brasileiros, dá aos escolhidos a legitimidade Constitucio- nal, indispensável e insub- stituível.

Com raízes no pensamento dos tenentes de 1922, o processo revolucionário registra

uma fascinante evolução. Do florescimento dos conceitos resultou a maturação dos instrumentos de ação social, utilizados a partir de 1964.

Assim, baseada na demo- cracia, na justiça e na par- ticipação, a revolução con- tinuará. Cumprirá etapas e viverá enquanto houver en- tre nós memória dos com- promissos a 31 de março, pelo povo de nossa terra.

A quadra significativa da história, que hoje vivemos, não é — como acontece ain- da em outros países — a pro- cura dramática da própria identidade nacional.

Neste ocaço do século, o Brasil é mais que uma au- rora. É promessa de que o exemplo de nossos avós fru- tificará em realizações con- cretas, a bem da huma- nidade.

No Brasil, as borrascas e bonanças coincidem com os grandes movimentos de afirmação nacional; de in- conformismo com a estagna- ção econômica, com a pre- dominance de oligarquias, e com a compressão social co- mo meio de conservação de um status quo sufocante.

Na crônica de um país - gigante, como o nosso, não se registram-se inúmeros con- flitos, choques, retrocessos e erros. Observados pela ótica mesquinha do negativismo estéril ou das ambições

imediatistas, podem servir de pretexto à descrença.

A esmagadora maioria dos brasileiros vive a vida cole- tiva, participa da constru- ção do presente e das rea- ções futuras. Pela ela, lidades futuras. Pela ela, pouco importam os queiku- mos sem grandeza e os maus presságios. Os que só pro- curam amargor, nos hori- zontes da esperança, ali en- contram sua pobre safra de votos tristes.

Mas, esses, não somos nós. Nosso exemplo é a ação do Presidente Ernesto Geisel, na concepção e na condução da grande marcha do Brasil pa- ra seus caminhos democrá- ticos. A figura do Presi- dente Geisel destaca-se hoje, entre os dirigentes mundiais, pela confiança que desper- tam seus atributos de hon- radez, seriedade, descortio- no e firmeza.

A infalível justiça da his- tória consagrará o coman- dante de nossa passagem pe- los difíceis caminhos de transição, que o Brasil vem percorrendo em pacífica e paciente escalada.

A providência entregou à nossa geração a dedicada ta- refa de formatizar e aplicar os instrumentos juridico-po- líticos, adequados à abor- dagem e à solução dos nossos problemas. Sei que estes são enormes. Contudo, sei que os nossos recursos e a nossa criatividade para resolvê-los são bem maiores que as dificul- dades.

Homens do povo, eu e o Vi- ce-Presidente — eleito, An- tônio Aureliano Chaves de Mendonça — fomos elevados pelos nossos patriotas a posi- ções cuja eminência só nos aumenta as responsabilida- des, deveres, encargos.

E o que teremos de devol- ver ao povo, em trabalho e sacrifício, é uma coisa po- de o brasileiro estar seguro.

De mim, não se espere ca- pitulação ou abandono. Nunca desertarei o meu mandato, precisamente por- que não me pertence, mas a cada brasileiro.

Continuarei fiel aos que honradamente confiaram em mim. Por isto, porque sem- pre fui assim, chego ao vi- to culminante da minha vi- da sem sentimentos meno- res. O meu amor pelo Bra- sil superou em mim a capa- cidade de odiar, de ressen- tir-me, de magoar-me.

Reconheço que a disputa é própria dos regimes abertos, das instituições sadias. Tra- vado o pleito, porém, quero apresentar ao povo a men- sagem que é a própria ex- pressão do caráter nacio- nal: a minha mão estendida em conciliação.

A democracia só funciona como soma de todos os es- forços em prol do bem co- mum, muito além do total agregado de benefícios par- ticulares, a pessoas, grupos, ou facções.

Espero, pois, a ajuda e a participação dos que se opu- seram a mim. A crítica de boa-fé é mais que o aplau- so: é a solidariedade que os homens de bem.

As divergências são o san- gue do regime democrático. As lutas intestinais, porém, denunciam a decomposição do tecido social.

O que proponho ao Bra- sil, ao meu povo, é confian- ça nos desígnios do futuro chefe do Governo e na ação dos seus colaboradores, es- colhidos na medida em que sirvam ao esforço comum pela democracia.

A democracia que a socie- dade moderna reclama e exi- ge, terá de afirmar-se, cada vez mais, como proposição voltada para as necessida- des cotidianas do homem. Os ideais humanitários ins- piram e orientam sua jo- rna.

A construção da nova so- ciedade brasileira, pelas suas proporções, pela sobrecarga histórica de suas responsa- bilidades, já não comporta o individualismo. O compro- misso com a comunidade é ponto de partida e chegada das próprias tarefas gover- namentais.

Caber-me-á, daqui a cinco meses, ser o principal guar- dião da soberania nacional. Não quero esperar, entre- tanto, para pedir ao bom e generoso povo brasileiro, sem distinções, acima dos ressen- timentos pessoais, aquilo de que preciso já, agora: o apo- io, a compreensão, a espe- rança.

Para que, juntos possamos dedicar-nos a realizar, co- mo adultos, a pátria com que, em meninos, sonhávamos.

Para que a democracia se- ja uma palavra com som e hábito de amor.

Para que a justiça social tenha a forma de mãos dadas de brasileiros.

Para que ao homem bra- sileiro pertençam os frutos do desenvolvimento.

Para que falemos a lin- guagem de braços abertos.

Pego a Deus que me inspi- re, e proteja e abençoe to- dos nós.

Todos aqueles que parti-

cipam deste espetáculo de grandeza: o continuo despe- tar de mais de cento e dez milhões de seres huma- nos, que em um pedaço de planeta, buscam a vida, a dignidade, o bem-estar, o desenvolvimento, o progresso social, e o aprimoramento espiri- tual dentro da ordem e da liberdade.

Muito obrigado."

Governo facilitará visto de entrada aos estrangeiros

A partir deste mês de outo- bro os órgãos consulares do Brasil no Exterior só conce- derão vistos de entrada de estrangeiros no País, ou isen- ções e dispensas de visto, pa- ra qualquer categoria, "se houver reciprocidade de tra- tamento para brasileiros", o que significa que os euro- peus, por exemplo, excetua- dos os de países da área so- cialista, poderão entrar no Brasil sem visto, mas os norte-americanos não, pois os Estados Unidos exigem visto de brasileiros.

Essa decisão está consubs- tanciada num decreto de apenas dois artigos, baixado pelo presidente Geisel, com base em exposição de moti- vos assinada pelo chancel- ler Azeredo da Silveira. A

exposição de motivos não foi, porém, divulgada. O Pa- lácio do Planalto, por inter- médio do seu porta-voz ad- junto, limitou-se a informa- ção, em consequência do de- creto, "somente poderá beneficiar-se da dispensa de apresentação de visto, por desembarque no Brasil, o nacionais de países que tam- bém isentem os brasileiros da exigência de visto". "Pa- cam revogadas — acrescen- tou — as disposições legais anteriores que permitiam a dispensa unilateral de visto. Corrige-se, assim, o desaje- tado livro existente, em que tratamento privilegiado era gozavam estrangeiros para entrar no Brasil, mas necessariamente este- dido a brasileiros".

A carta de João Paulo I a Geisel

O Itamarati divulgou o texto da carta em latim que o Papa João Pau- lo I enviara no dia 3 de setembro ao presidente Ernesto Geisel.

É este o texto integral da carta:

"Investido, mui recentemente e fora das expectativas, no Supremo Pontificado, julgamos de nosso dever, segundo a tradição, por esta carta in- formar-vos do cargo e do mando que assumimos.

"Da mesma forma que nossos pre- decessores acompanharam com amor e benevolência o povo de que sois presidente, assim também é nosso propó- sito prosseguir com a mesma diligên- cia.

"Nesta oportunidade, apraz-nos externar a esperança que alimentamos: poderem os filhos da Igreja Ca- tólica nessa Nação, pelo cumprimento de seus deveres, servir frutiferamente ao verdadeiro progresso desse país.

"Finalmente, desejamos do fundo da alma que, mercê de Deus, sobrevin- ha a vós, illustre e honrado senhor, a toda a vossa Nação, tudo o que é de melhor.

"Feita em Roma, junto a São Pe- dro, no dia 3 de setembro, primeiro de nosso pontificado".



Dia Mundial das Missões

22 de OUTUBRO

"AH! PADRES E MEUS IRMÃOS, JAMAIS ALGUÉM PENSOU EM TAL COISA, POIS NINGUÉM SABIA O QUE ERA MISSÃO, COMO NÓS MESMOS NÃO SABÍAMOS NEM PENSÁVAMOS NELA. NISTO É QUE SE RECONHECE SER OBRA DE DEUS: SIM PORQUE AQUELO QUE OS HOMENS NÃO FIZERAM FOI DEUS QUE O FEZ, SERVINDO-SE DELES NA EXECUÇÃO DE SUA OBRA".

(Palavras pronunciadas, em 1625, por S. Vicente de Paulo, o fundador das MISSÕES POPULARES e dos Padres Missio- nários Vicentinos).

KAROL WOJTYLA O NOVO PAPA

QUANDO FALTAVA AINDA A IMPRESSÃO COR AZUL, CHEGOU A INFORMAÇÃO DA ESCOLHA DO NOVO PAPA: KAROL WOJTYLA POLONES, COM 58 ANOS DE IDADE, QUE EN- LHEU O NOME DE JOÃO PAULO II.

NO PRÓXIMO NÚMERO DO "LUD", REPORTAGEM COMPLETA SOBRE O PONTÍFICE DA IGREJA.